

Zapada zmrok, zaczyna się życie,
jakiś kundel na smyczy ciągnie hanice
gdzie z góry dochodzą odgłosy libacji
jakiś frajer dostał kosą, miał pecha nie miał racji
przyjechali łapcze, pogotowie, reporterzy
chcą pokazać wszystkim ludziom jak kończą penerzy
konkubina denata z tanim winem w ręce
przedwczorajszy makijaż, całą trzęsie się w udręce
tutejsi ludzie przechodzą bez reakcji
to dla nich normalne, tutaj pełno jest dewiacji
o naszej dzielnicy zapomniał nawet bóg
każdy frajer z obcą twarzą to twój naturalny wróg
ścigamy wszystkich na prawdę bez litości
my po prostu kurwa nie lubimy tutaj gości
czasami policją starszą nas mieszkańcy
zapomnieli gdzie żyją kurwa pojechańcy
dlaczego, dlaczego pytają mnie sąsiedzi
dlaczego jesteś inny co kurwa w tobie siedzi?

Bo to Bronx, to Bronx inaczej Jeżyce
Jesteś cwaniakiem, spróbuj znaleźć tu dziewice
Bo to Bronx, skurwiele Bronx inaczej Jeżyce
Jesteś cwaniakiem, spróbuj znaleźć tu dziewice

Tam na winklu siedzi stary nałogowiec
pije jabole już te same od lat
zastawiła go żona, opuściła rodzina
nic mu nie zostało oprócz pieprzonego wina
tuż obok na parkingu dupiaste towary
kupy skurwieli i stare mineciary
ta dzielnica kipi nędzą nienawiści
zapchane rynsztoki, krew płynie kanałami
wypierdalaj stąd Białasie i nie przychodź tu pijany
bo możesz dostać w ryj i zostać ojebany
czasami wpadają do nas jakieś wynalazki
naćpani narkomani i pijane laski
lecz to nas nie przeraża kurwa w dupie to mamy
znamy swoją siłę i kochamy przemoc
hasz, trawa, szybka dziewczyna
tania gorzała, jak nie ma to wina
w bramach stoją nieletnie prostytutki
sprzedają swoje ciała za pieprzoną flachę wódki
pod jedyneką u Czecha jest nasza melina
kupujemy tam najczęściej jego tanie wina
upijamy się nimi do nie przytomności
każdy ma po nich kurwa torsje i mdłości
podrapane kamienice, zarzygane bramy
okradzione samochody nie wychodzą z mody

Bo to Bronx, to Bronx inaczej Jeżyce
Jesteś cwaniakiem, spróbuj znaleźć tu dziewice
Bo to Bronx, skurwiele Bronx inaczej Jeżyce
Jesteś cwaniakiem, spróbuj znaleźć tu dziewice

Jest czas, że jedziemy na pieprzone odzyski
zabieramy pieniądze, obijamy pyski
małolaty walą sprzęty, my pięćdziesiony

czasem też bywa samochód podpalony

Pierdole rząd, prezydenta, ministrów, polityków
zrobili z moich bliskich kurwa alkoholików
nie będę się już więcej prosił i litował
co moje wezmę siła będę kurwa rabował
bo życie to nie bajka, to kurwa twarda walka
być pieprzonym twardzielem to dla nas normalka
stary człowiek po śmietnikach buszuje jak pies
no powiedźcie politycy co to kurwa jest
Bo to Bronx, to Bronx inaczej Jeżyce.